

En recherchant l'origine de tous ces fourneaux, il faut prendre d'abord en considération les pierres formant âtre (le type A.).

S'il s'agit du type B. il paraît que c'est en principe une braisière à support, combinée avec un vase ou quelque autre ustensile du même genre.

Le type C. a plutôt quelque chose de commun avec le type A., mais en recherchant son origine on devrait la reporter aux autels de sacrifice, dans la cavité desquels on déposait les victimes et les offrandes.

Le différenciement et le mélange des formes de tous ces types dénote leur origine très ancienne. Nous avons des preuves que les braisières à support existaient déjà dans l'ancienne Egypte.

En voulant résoudre la question de l'origine des braisières, nous devons nous rendre compte de ce que les récipients qui les forment ont pour la plupart un fond de forme sphérique, il est donc clair que pour faire rester debout un vase pareil, on devait inventer un support quelconque pour assurer à la braisière l'équilibre et la stabilité.

C'est dans cette voie qu'on doit chercher la résolution de l'énigme en question, donc elle ne peut être fournie qu'au moyen de recherches suivies sur ce produit, qui est un des premiers pas de la civilisation, notés par la préhistoire.

MICHAŁ JANIK

## CECH RÓTMAŃSKI I STERNICKI W ULANOWIE

(CORPS DE MÉTIER DES LAMANEURS ET DES PILOTES À ULANÓW)

W dawniejszych rocznikach „Ludu“ podałem kilka zajmujących obrazów z przeszłości historycznej i obyczajowej miasteczka Ulanowa, położonego przy ujściu Tanwi do Sanu, o 42 klm od „wybiegu“ Sanu do Wisły, w dzisiejszym województwie lwowskim. Artykuł „Flisacy“ z r. 1904 opowiadał treściwie o zwyczajach i obyczajach tamtejszych małomieszczan na przełomie wieku dziewiętnastego i dwudziestego, przyczem uwzględniał w najważniejszym zakresie terminologję zawodu flisackiego, który stanowił w owym czasie główne zatrudnienie mieszkańców Ulanowa. Artykuł „Z dziejów miasteczka polskiego w wieku ośmnastym“, pomieszczony w rocznikach za lata 1907 i 1908, przypominał niektóre szczegóły z praktyki administracyjnej i sądowej tego miasteczka za czasów dawnej Rzeczypospolitej, a to na podstawie zapisków t. zw. „Księgi wiecznej“, prowadzonej od założenia Ulanowa w r. 1612 aż do zagarnięcia go po pierwszym rozbiorze Polski przez zaborczy rząd austriacki, zniszczonej, na nieszczęście, w budynku sądowym wskutek pożaru, wznieconego przez ustępujące stamąd wojska rosyjskie w r. 1915.

Obecnie, korzystając z dochowanych ksiąg cechu rotmańskiego i sternickiego w Ulanowie, pragnę przedstawić pokrótce dzieje tego cechu, ponieważ był to, jak się zdaje, jedyny tego rodzaju cech na ziemiach dawnej Małopolski, a więc już choćby z tego względu zasługuje na poznanie.

Ulanów został założony przez właścicieli Bielin i Przędzela jako miasteczko prywatne. Odnosny akt uzyskał zatwierdzenie króla Zygmunta III. Mieszkańcy jego cieszyli się samorządem i zarządzili się prawem niemieckim „według Saxonu“, posiadali całkowitą wolność osobistą i swobodę ruchów, nie byli obowiązani do żadnej robocizny czy innych świadczeń, ale administracja i sądownictwo miasteczka znajdowały się pod powierzchnym zresztą nadzorem zwierzchności dworskiej w Bielinach i Przędzelu. Ta też okoliczność znalazła swój wyraz w „konferowaniu praw“ cechowi rotmańskiemu przez ówczesną właścicielkę Bielin w r. 1765. Cech sam istniał już dawniej, jak o tem świadczą wcześniejsze zapiski. Nie umiem powiedzieć, czy to nadanie praw ujęte było w jakieś paragrafy, gdyż księga cechowa żadnego takiego aktu nie zapisała, czy też rzecz dokonana się na podstawie ustnego porozumienia. Prawdopodobniejszem jest, że akt taki został wystawiony i gdzieś zaginął, nie zostawszy wciągniętym do księgi cechowej.

Jak można wnosić z toku urzędowania cechu, przywileje jego i uprawnienia były dość rozległe i miały charakter zawodowy, humanitarny i religijny. W pierwszym rzędzie cech wyzwał odpowiednio wyćwiczonych młodych ludzi na rotmanów czyli sterników tratw i innych spławów, kierowanych Sanem, Wieprzem, Bugiem i Wisłą do Gdańska. Pod pewnym względem cech rotmański spełniał także funkcje komitetu kościelnego przy ekspozyturze kościoła parafjalnego pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela i przy prepozycie kościoła ementarnego pod wezwaniem św. Trójcy, zawiadywał bractwami św. Barbary i św. Antoniego, starał się o światło na ołtarze brackie, zajmował się muzyką kościelną, opiekował się pogrzebami zmarłych członków i braci, pobierał opłaty i składki i udzielał wsparcia w razie uzasadnionej potrzeby. Ponadto cech rotmański był również zrzeszeniem towarzyskim i urządził w pewnych czasach wspólne biesiady dla starszych i młodszych „braci stołowych“.

Wyzwalanie odpowiednio wyćwiczonego luzaka na rotmana czyli mistrza (także majstra) odbywało się według ustalonego ceremonjału i nazywało się „misterją“. Kandydat musiał się zgłosić osobiście przed urzędem cechowym i prosić o przyjęcie swojej misterji do cechu. Przyjęcie do cechu i na brata stołowego uwarunkowane było wołą starszych i złożeniem opłaty, której wysokość zależała od tego, czy kandydat pochodził z ojca rotmana czyli był „mistrzowicem“, czy też dostępował godności rotmańskiej jako pierwszy w swojej rodzinie. Oprócz opłaty pobierano jeszcze napitek dla braci stołowych na „opłókanie“ miejsc, jak to nazywano, oraz pewną ilość wosku na światło przy ołtarzach brackich i w czasie pogrzebu zmarłego brata. Wszystkie te daniny były o połowę mniejsze dla mistrzowiców. Fakt przyjęcia misterji do cechu protokołowano w księdze cechowej, a czyniono to stereotypowo, tylko od czasu do czasu wprowadzając pewne odmiany w formule urzędowej, czasem zależnie od pisarza, przeważnie od zmienionego ducha czasu, który zmuszał do modernizowania utartej formuły.

Dla przykładu, jak taką misterję protokołowano, podaję dosłownie pierwszy wpis w księdze cechowej, już po nadaniu cechowi nowego prawa:

„Działo się w Ulanowie w domu y cechu Sławnego Pana Marcina Czarnoty Cechmistrza Starszego Konsztu Rotmańskiego y Sternickiego przy bytności Słt. P. Jana Szafrąńskiego Cechmistrza Wtórego y przy bytności PP. Braci tak Starszych iako y Młodszych spolnie siedzących. D. 26. Maj 1765 A-o

#### Mysterya Słt. P. Stanisława Łabęckiego

Przyszedzsy przed Urząd Słt. P. Marcina Czarnoty y Słt. P. Jana Szafrąńskiego Cechmistrzów Konsztu Rotmańskiego przy Kongressie całego Cechu P. P. Braci Słt. P. Stanisław Łabęcki Konsztu Sternickiego, zadosyć czyniąc Prawu terazniejszemu świeżo konferowanemu z osobliwej Łaski JO. Pani Cechowi Rotmańskiemu y Sternickiemu, upraszał o przyjęcie Misterii swoiey do Cechu. PP. Cechmistrze z PP. Braciami tak starszemi iako y młodszemi zważywszy, iż Słt. Stanisław Łabęcki Rzemiosło Sternictwa miał z Rodzica śp. Wawrzyńca Łabęckiego, więc zupełny Cech na połowę Misterji Onego dyspensuie, który oddał półtory piwa beczki, wódki półgarca, na Misteryą złt pol dwa, na wosku funt ieden Tynffa iednego, z którey Mysteryi iako rzetelnie wypłaconey, Słt. P. Stanisława Łabęckiego zupełny Cech kwitując za Stołowego Brata przyimuie y uznaię. Dat. ut supra“.

Kto, „w kunsztie rotmaństwa nie był z rodzica swego wyćwiczony i wypolerowany (pisano także: i doskonały)“, tego „cały cech dysponował na całą misterją“, a to: „piwa beczek trzy, wódki do kaźdej piwa beczki trzy flasz, pieniędzy złt cztery, na wosku funtów dwa tynfy dwa“.

Wybory czyli „elekcja“, jak protokołowano, na urzędy cechowe odbywały się czasem corocznie, często nie bez sprzeciwów, czasem raz na kilka lat, i były zatwierdzane przez zwierzchność dworską. Po usadowieniu się rządu austriackiego zwierzchność dworska już się w te sprawy nie wdawała i nie wykonywała żadnego wogóle nadzoru nad sprawami miasteczka, które wygrało nawet w tej sprawie proces, prowadzony ze zwierzchnością dworską przez kilka lat, naprzód we Lwowie, potem w Wiedniu. Pierwsza taka elekcja bez zatwierdzenia zwierzchności dworskiej odbyła się w r. 1791.

Podają za księgą cechową dosłowny tekst pierwszego zapisanego w niej wyboru w r. 1768:

„Elekcja nowo obranych cechmistrzów rzemiosła wodnego z pospółstwa PP. Braci młodszych i starszych i zaproszonych Słt. P. Antoniego Gutkiewicza, Słt. P. Marcina Zgórkiewicza, Słt. P. Jana Steca burmistrza i innych, wypisana d. 19 Februarii 1768 Ao. Jako to starszym cechmistrzem obrany jest zgodnymi głōsy przy kongressie zgromadzonych P. Jakób Przysucha, wtorem alias kluczowym P. Krzysztof Brzuch, P. Jakóba Gawłowskiego za podskarbiego, P. Franciszka Kanię na pisarskim lokuje miejscu, a to bractwa św. Barbary i św. Antoniego.

Tę elekcją przez cech zgromadzony obranych na starszeństwo w cechu rotmańskim, z Zwirzchności Dworskiej approbują. Dt. 25 Febr. 1768 Ao. Raczyński w dworze bielińskim“.

Przy następnej elekcji w r. 1769 cechmistrzem pierwszym wybrany został Marcin Czarnota, wtórym Wojciech Witkiewicz, podskarbigim Jakób Gawłowski, pisarzem Jan Witkiewicz.

Trzecia z kolei elekcja, zaprotokołowana w księdze cechowej, odbyła się dopiero 17 kwietnia 1779, tym razem w domu wójta Słt. P. Łukasza Cetnarowicza. Protokół podaje powód, dlaczego wybory odbyły się w mieszkaniu zwierzchnika sądowego, pisze mianowicie:

„Zaszedł reskrypt od zwierzchności dworskiej przędzelskiej, względem obranych Słt. P. Wojciecha Pańczyka, Słt. P. Antoniego Pokrywczyńskiego cechmistrzów przez PP. Braci konsztu wodnego, a przez niektórych sprzeciwiających się obraniu rzeczonych PP. cechmistrzów, więc Urząd Wójtowski po wysłuchaniu mszy świętej, zapoznawszy PP. Braci konsztu wodnego do sądów swoich, którzy wzięwszy Pana Boga na pomoc, po sprzeczkach między sobą, zgodziwszy się wszyscy jednostajnie, zgodnie, obrali i zapisać w protokół swój cechowy pozwoleńszy upraszali, to jest:

Słt. P. Wojciecha Pańczyka cechmistrem pierwszym konsztu rotmańskiego i sternickiego,

Słt. P. Antoniego Pokrywczyńskiego cechmistrem wtórym,

P. Franciszka Karę podskar bim“.

Wybory wójtowskie nie zadowolili jednak niektórych braci cechowych, którzy mieli niechęć do Wojciecha Pańczyka i „mieć go za cechmistrza i słuhać rekuowali“. Dnia 30 kwietnia 1779 odbyły się powtórne wybory, na których przepadli W. Pańczyk i A. Pokrywczyński, wybranymi zostali natomiast Słt. P. Wojciech Łabęcki i Słt. P. Marcin Kościółek. Po wyborach panowie cechmistrze wykonali przysięgę na kłęczkach przed Ukrzyżowanym (*ad imaginem Crucifixi flexis genibus*) na następującą rotę:

„Ja N. przysięgam Panu Bogu etc., iż podług prawa cechowi naszemu nadanego sprawy sądzić, rządzić, powinności cechowe od braci odbierać sprawiedliwie bez obciążenia i sprawować się obiecuję, nie dbając na przyjaźń ani na nieprzyjaźń, na miłość ani na nienawiść, przychody sprawiedliwie notować, nie na swój własny pożytek, tylko na chwałę Pana Boga, św. Barbary i św. Antoniego obracać przyrzekam. Tak mi Panie Boże w Trójcy etc.“.

Obecnymi przy tym akcie byli sławetni panowie: Marcin Czarnota, Jan Witek, Antoni Gutkiewicz, Jan Szafranski, Stanisław i Andrzej Łabęccy, Sebastjan Szelażek, Wojciech Czarnota, Matjasz Janik, Józef Kulpiński, Antoni Pokrywczyński, Marcin Nicałek, Antoni Piłacik, Jakób Przysucha, Grzech Sałęga i inni panowie bracia starsi i młodszy.

Przedstawiciel zwierzchności dworskiej, Kozdrajski, zanotował pod protokołem wyborów, co następuje:

„Ponieważ Słt. P. Wojciech Łabęcki jest obrany od pospólstwa to jest Braci starszych i młodszych cechmistrem pierwszym, któremu są przydani do pomocy Marcin Kościółek i Franciszek Kara, więc i Zwierzchność Dworska tego approbuje z tym dokładem, aby się podług nadanego prawa rządząc perceptę pieniężną jakowa będzie i expens w registra sumiennie zapisywał i przy dokonaniu roku rachunek z siebie zdał sprawiedliwy w Urzędzie Miejskim lub też, gdy tego JMC Książd Pleban wyciągać będzie, Jemu oddać będzie powinien. Dt 30 Apr. 1779 Ao“.

Następna elekcja odbyła się dopiero w lat 12, a to 11 stycznia r. 1791. Wybranymi zostali: Ślt. P. Antoni Pokrywczyński pierwszym cechmistrzem, wtórym Ślt. P. Matjasz Kościołek, podskarbim Ślt. P. Benedykt Czarnota, pisarzem Ślt. P. Maciej Kuryłowicz. Po wykonanym juramencie nowo obrani cechmistrzowie odebrali przy świadkach rachunki od cechmistrza ustępującego, skwitowali go i stwierdzili podpisem, że na przyszłe czasy nie będą sobie rościli do nich żadnej pretensji. Podpisali się także obecni świadkowie, między nimi Grzegorz Janik i Antoni Janik oraz wójt miejscowy Łukasz Cetnarowicz.

Odbyta w cztery lata później elekcja t. j. w r. 1795 jest o tyle ciekawa, że zawiera szereg nakazów dla braci, przedewszystkiem treści moralno-religijnej, a to: 1) aby każdy brat był na mszy świętej kwartalnej pod winą groszy polskich 19, 2) aby po każdym pogrzebie najętym cechowi bracia więcej nie wypili wódki tylko po porcji jednej, 3) suchedni za każdą ryżę (jedna podróż ze spławem do Gdańska, P. A.) oddawać powinni (t. j. z pobieranego na każdy dzień „strawnego“ w tym wypadku niewydanego na jądło, P. A.), 4) każdy brat za znakiem (chorągwią) Braci stanąć powinien, 5) suchedni i inne należące kwoty do cechu starzy cechmistrzowie wybrać powinni, a to z roku 1794, 6) we wszystkim PP. Bracia posłusznymi być powinni PP. Cechmistrzom pod sztrofem wyznaczonym w nakazie Wielm. Komisarza (t. j. przedstawiciela zwierzchności dworskiej, P. A.) z dnia 22 stycznia 1795 roku. Wybranymi wtedy zostali: pierwszym cechmistrzem Ślt. P. Benedykt Czarnocieński, wtórym Ślt. P. Benedykt Gromacki, podskarbim Ślt. P. Jędrzej Kościelecki, pisarzem cechowym Ślt. P. Maciej Kuryłowicz za pensją złp. 8. „Wyrażeni panowie cechmistrzowie — kończy zapiska — wykonać mają w odebraniu swoich rządów jurament podług dawniejszego przepisu przysięgi, którą elekcją jaka w przytomności Magistratu dokonana podając i do wyższej zwierzchności do aprobaty tak na to się zaproszeni rękami własnymi kładąc znak Krzyża Świętego podpisujemy“.

Sposób protokołowania nazwisk w czasie tej elekcji i innych każdemu zwrócić uwagę na wcale charakterystyczny szczegół, bo stwierdzający próżność stanową, że wiele nazwisk było używanych w podwójnem brzmieniu, a to zarówno przy wpisywaniu elekcji, jak i misteryj. Jedno nazwisko było pospolite, używane zwyczajnie, drugie niejako uszlachczone, używane dość często w czasie zebrań urzędowych i przy wpisach do księgi cechowej. Wymieniam je w obu brzmieniach: Bernat-Bernacki, Brzuch-Brzuszkiewicz, Bąk-Bąkiewicz, Czajka-Czajkowski, Czarnota-Czarnocieński, Gutek-Gutkiewicz, Grzesiak-Grzesiakiewicz, Jarzynka-Jarzynkiewicz, Gromada-Gromacki, Kara-Karski, Kościołek-Kościelecki, Lach-Lachowicz, Małek-Małkiewicz, Kułacz-Kułaczkowski, Nicałek-Nicałkiewicz, Pokrywka-Pokrywczyński, Rzepiela-Rzepielski, Szelażek-Szelażkiewicz, Wasil-Wasilkiewicz, Witek-Witkiewicz, Wróbel-Wróblowski, Zgórek-Zgórkiewicz. Za moich lat młodych, mniejwięcej przed czterdziestu laty, wszystkie te nazwiska były w powszechnem używaniu w swojej formie zwyczajnej, jedni tylko Witkowie byli już stale nazywani Witkiewiczami. Rzekome upiększanie nazwisk miało może

swoje źródło w atmosferze rozbawienia przy kielichu, który krążył obficie w dniach elekcyj i misteryj. Na trzeźwo wystarczało nazwisko pospolite.

Przy przeprowadzaniu elekcyj w latach 1804, 1819 i 1837 oprócz braci z cechu rotmańskiego znajdowali się także przedstawiciele t. j. cechmistrze cechu sukienniczego, szewskiego i garncarskiego. Było to niezawodnie ustępstwo na rzecz bractw św. Barbary i św. Antoniego, których dobro leżało na sercu nietylko braci rotmańskiej, lecz także innym zrzeszeniom zawodowym, jakie były w Ulanowie. Sprawy religijne interesowały pobożny ogół mieszkańców, więc wszyscy mieli coś do powiedzenia przy wyborach.

Najbliższa elekcja odbyła się już następnego roku, a to 4 lutego 1796. Wybranymi zostali: pierwszym cechmistrzem Słt. P. Marcin Kościelecki; wtórym Słt. P. Franciszek Karski, podskarbin Błażej Wójcik, pisarzem Augustyn Zgórkiewicz. Z czasu ich rządów niema nic osobliwszego do zanotowania. Księga cechowa notuje tylko stereotypową formułę przyjęcia misteryj do cechu, ale już z pominięciem wyrażenia „o prawie świeżo konferowanem“, a z powiększeniem opłaty całkowitej na złp. 18.

Następna elekcja odbyła się dnia 5 kwietnia 1800 roku. Wybrano wtedy: pierwszym cechmistrzem Słt. P. Józefa Janika, wtórym Słt. P. Wojciecha Wróblowskiego, podskarbin Słt. P. Stanisława Lacha, pisarzem Słt. P. Jana Rzepielskiego iun. I. te rządy minęły bez osobliwszego wydarzenia. Godną przypomnienia jest chyba tylko zapiska o zwolnieniu od opłaty misterji Słt. P. Wincentego Sokołowskiego w r. 1803. Czytamy tam w konkluzji: „Więc Słt. PP. Cechmistrze i Słt. Panowie Bracia, zapatrzwszy się na dowody Pana Wincentego Sokołowskiego, iż: jest biegły w tej sztuce sternictwa i przykłady swoją osobą do tegoż cechu i już oddawna założył stempel i jest z ojca mistrzewic prawdziwy i do tego ofiarował cechowi na honor świętej Barbary moździerz do strzelania, który wart złp. 24, a zresztą zważając na jego serce przychylnie, ze wszystkiego, tak z całej misterji jako i z młodszeństwa (datku na poczęstunek, P. A.) uwalniamy i za stołowego brata go przyjmujemy“.

Elekcja następna z dnia 4 lutego 1804 roku wyniosła na urząd pierwszego cechmistrza Słt. P. Jana Piłacika, na wtórego Słt. P. Wojciecha Wróbla, na podskarbiego Słt. P. Stanisława Lacha, na pisarza Słt. P. Ignacego Małka. Protokół elekcji oprócz zgromadzonych braci podpisali także przedstawiciele Urzędu Miejskiego: Antoni Pokrywczyński wójt i Wojciech Szkotnicki podwójci. Za ich rządów zdarzył się po raz pierwszy wypadek w r. 1810, że do cechu rotmańskiego i na braci stołowych przyjęto dwóch niemieszczan i nie pochodzących z Ulanowa, a to: „uczciwego“ Marcina Nowoświata i „uczciwego“ Macieja Michalskiego. Protokół odmówił im jednak godności „sławetnych panów“, pomieszczając tylko „uczciwość“ t. j. pochodzenie wiejskie. Zdarzało się to niekiedy i w latach późniejszych, a protokół zaznaczał zawsze tę różnicę pochodzenia.

Może ten dyshonor, wyrządzany kunsztowi rotmańskiemu, sprawił, że od r. 1810 Słt. P. Jan Piłacik przestał urzędować jako pierwszy cechmistrz, a miejsce jego zajął (niema śladu z przeprowadzenia elekcji)

Słt. P. Jan Gutkiewicz, pisarz zaś cechowy Słt. P. Ignacy Małek zaczął się odtąd podpisywać Małkiewiczem.

Protokół z nowych wyborów zapisano dopiero pod datą 1 marca 1819 roku. Wybranymi zostali: pierwszym cechmistrzem Słt. P. Jędrzej Kościółek, kluczowym Słt. P. Jędrzej Łabecki, podskar bim Słt. P. Michał Wasilkiewicz, pisarzem cechowym Słt. P. Michał Pańczyk. Wśród podpisanych braci stołowych figuruje także ucziwy Marcin Nowoświat, zapewne osiadł przez przyżenek w Ulanowie.

Urząd cechowy umiał być wdzięcznym, jak to już widzieliśmy na przykładzie Wincentego Sokołowskiego. Dnia 5 marca r. 1819 uczynił podobną, ale tylko częściową łaskę Słt. P. Franciszkowi Wójcikowi, który miał złożyć opłaty tylko 6 złp. w srebrze, ale „pod tą kondycją, że jak służył od lat piętnastu w tych urzędach czyli bractwie św. Barbary, obowiązuje się do skończenia życia swego służyć temu bractwu św. Barbary t. j. że trzymać będzie chór od kapeli w kościele farnym w Ulanowie“.

W r. 1820 przyjętym został do cechu rotmańskiego Jan Bernacki, nie mający tego kunsztu z rodzica swego, a w r. 1821 w podobnych warunkach Słt. P. Sebastjan Gradowski. Oba j zapłacili całą misterję t. j. po 24 złp.

Bracia cechowi odnosili się z zaufaniem do urzędu cechowego, wybranego w r. 1819, bo gdy zeszli się na wybory dnia 2 marca 1825 roku, uchwalili, ażeby Słt. P. Jędrzej Kościółek nadal urzędował do r. 1826, „jednak z tą kondycją, że posłuszeństwo i uszanowanie swym Przełożonym Bracia w każdym czasie przyrzekają i dla większej wagi podpisem własnoręcznym to stwierdzają“. Podpisy te, z niewielu wyjątkami, były poprzedzone krzyżykami.

W r. 1825 cech rotmański otrzymał piękny podarunek, co „fundator“ zapisał własnoręcznie w księdze cechowej w słowach następujących: „Wr. 1825 sprawione przez Bartłomieja Juškę trąbki do grania kościołów ulanowskich a osobliwie bractwa św. Barbary darowane wiecznemi czasy i na to się sam podpisuje własną ręką i przy świadkach oddane w cechu za urzędowania cechmistrzów Andrzeja Kościółka, Andrzeja Łabeckiego, Michała Wasilkiewicza podskarbiego, Michała Pańczyka pisarza. Każda składana z sztuk pięciu. Fundator Bartłomiej Juško m. p.“.

Dnia 26 lutego 1826 roku cech rotmański okazał nowy dowód wdzięczności Słt. P. Tomaszowi Żołądkowi, przyjawszy go bez żadnej opłaty za brata stołowego, a to „zważywszy, że Słt. P. Tomasz Żołądek położył zasługi w bractwie św. Barbary, raz w robieniu światła przez lat 7, dalej przy odpuście św. Barbary różnych usług i rządzeniu się dobrem przy wystrzałach, z czego, jak wiadomo Cechmistrzom i Braciom, że uszczerbek na zdrowiu ponosił, oraz i nadalaj wszelkie usługi przyrzeka“.

Dnia 25 lutego 1826 przystąpiono do nowych wyborów, z których wyszli: pierwszym cechmistrzem Słt. P. Jędrzej Łabecki, wtórym Słt. P. Marcin Witkiewicz, podskar bim Słt. P. Jan Piłacik, pisarzem cechowym Słt. P. Michał Pańczyk. Po trzechletnim urzędowaniu tych wybrańców przeprowadzono elekcję dnia 14 marca r. 1829, która wy-

łoniła nowy zupełnie skład urzędu cechowego. Pierwszym cechmistrzem wybrany Słt. Szymon Przysucha, wtórnym Słt. P. Szczepan Kuryłowicz, podskar bim P. Marcin Gutek, pisarzem cechowym P. Błażej Prącik.

Od r. 1834 protokoły cechowe powołują się niekiedy na „przepisy monarchiczne“ w odniesieniu do opłaty cechowej, jednakże nie podają nigdzie zapiski, na czym one polegały ani jakie było ich brzmienie.

Rodzina Wójcików cieszyła się szczególnymi łaskami urzędu cechowego. Jak w r. 1819 nagrodzono zasługi Franciszka Wójcika obniżeniem mu opłaty cechowej, tak w dniu 3 grudnia 1835 roku uczyniono podobną łaskę Bartłomiejowi Wójcikowi. obniżając mu opłatę za przyjęcie na brata stołowego do połowy t. j. na 18 złp. Protokół notuje, że „PP. Cechmistrze i PP. Bracia uchwalili za zasługi P. Bartłomieja Wójcika, że usłużnym był do grania na każdej mszy św. brackiej bractwa św. Barbary i na każdym odpuszcie był usłużnym i chce być aż do śmierci swojej bezpłatnie, darować onemu połowę misterji i przyjąć za brata stołowego“. Tegoż dnia i tegoż roku oraz w tych samych słowach uczyniono taką samą uprzejmość Słt. P. Marcinowi Chmielowskiemu, w którego potomstwie talent muzyczny przechował się do dnia dzisiejszego. Był to szczęśliwy dzień na muzykantów, bo tegoż dnia jeszcze większą łaskę, bo całkowite zwolnienie od daniny cechowej, otrzymał P. Franciszek Kuźniarski, organista, ponieważ „był przychylnym cechowi w różnych potrzebach do robienia światła i grania na mszach św. tegoż bractwa św. Barbary i deklarował się do usług cechowych kościelnych, dopóki mieszkać będzie w Ulanowie“.

Sympatyczną i ciekawą historycznie zapiskę znajdujemy w księdze cechowej pod dniem 3 listopada 1836 roku. W dniu tym odbyła się misterja IPana Wojciecha Dzierżyńskiego, profesora szkoły trywjalnej miasta Ulanowa. Stanąwszy osobiście IPan Wojciech Dzierżyński przed aktami cechowymi, upraszał Słt. Panów Cechmistrzów i PP. Braci, aby byli przyjętym do tegoż bractwa św. Barbary. Panowie Cechmistrze i Panowie Bracia, zważając zasługi I. Pana Dzierżyńskiego w utrzymaniu nauki szkolnej w Ulanowie przeszło lat 44 (a więc od r. 1796. P. A.), tegoż za brata stołowego przyjęli, za które przyjęcie dał I. Pan Wojciech Dzierżyński do skrzyni cechowej złp. ośmnaście srebrem. Są w księdze cechowej ślady, że profesor Dzierżyński korzystał już w latach dawniejszych z gościnności braci cechowych, więc nie dziw, że z wdzięczności zapragnął na stare lata należeć oficjalnie do gościnnego bractwa, gdy nie mógł być przyjętym do cechu kunsztu rotmańskiego, skoro obrał zaufodu inne powołanie.

Następna elekcja odbyła się dnia 3 marca 1837 r. Pierwszym cechmistrzem obrano P. Marcina Kumika, wtórnim P. Ignacego Żołądka, podskar bim P. Józefa Sibitkę, pisarzem cechowym P. Jędrzeja Brzuskiewicza. Po pięciu latach, na podstawie elekcji z dnia 15 lutego 1842 roku, na czele cechu rotmańskiego stanęli: pierwszy cechmistrz P. Michał Karski, kluczowy P. Marcin Kumik, podskar bi P. Franciszek Brzuskiewicz i pisarz cechowy P. Ludwik Kościółek.

Za urzędowania pierwszego cechmistrza p. Michała Kary-Karskiego znowu jednego z muzyków spotkała wielka łaska urzędu cechowego,

jak o tem świadczy następująca zapiska w księdze cechowej, zaprotokołowana dnia 11 grudnia 1845 roku:

„Misterja Słt. P. Sebastjana Jaworczaka. Stanąwszy Słt. P. Sebastjan Jaworczak przed gronem Słt. P. Cechmistrzów i Słt. P. Braci tak starszych jako i młodszych konsztu sternickiego i rotmańskiego a chociaż nie jest profasjant tegoż konsztu przecie tylko jedynie dla zasług, które ma jedynie w fachu kapelistów, a przez to że jest posłusznym prosi aby był przyjęty za brata stołowego do tegoż bractwa św. Barbary. Przeto zważywszy Słt. P. Cechmistrze i Słt. P. Bracia konsztu sternickiego i rotmańskiego, iż Słt. P. Sebastjan Jaworczak jest jako muzykant roczny w kościele na kaźden odpust w Ulanowie, jest posłuszny i ma aż do zgonu życia swojego bezpłatnie być posłusznym, przeto pozwolili Słt. P. Cechmistrze jako i Słt. P. Bracia aby był przyjęty za brata stołowego i tę daninę którą Bracia stołowi od lat setnych płacili darują i od dnia dzisiejszego jest jak brat stołowy przyjęty i z młodszeństwa *solvit*“.

To odznaczanie zasług muzykantów kościelnych świadczy z jednej strony o wielkiem zamiłowaniu do muzyki w cechu rotmańskim, z drugiej o żarliwej pobożności mieszkańców, którzy czynili, co mogli w swoim zakresie, ażeby służba boża odbywała się uroczyście, a dobra muzyka wtórowała chóralnym pieśniom kościelnym. Utrzymywała się ta gorliwość przez długie lata, a owoce jej jeszcze dzisiaj dają się widzieć w pięknym śpiewie kościelnym, wyróżniającym mieszkańców Ulanowa w sposób bardzo sympatyczny.

Z biegiem lat cech rotmański tracił coraz bardziej charakter organizacji zawodowej i stawał się raczej bractwem kościelnem. Ostatnia bodaj elekcja na podstawie organizacji zawodowej odbyła się dnia 21 stycznia 1851 roku. Pierwszym cechmistrzem obrano P. Ludwika Kościołka, wtórym P. Sebastjana Szelaźka, podskarbin Antoniego Nicałka, pisarzem Antoniego Kuryłowicza, którą to elekcję „za ważną i zgodną i rzetelnie zrobioną dla waloru bracia cechowi podpisami swemi stwierdzili“.

Widać to bardzo wyraźnie z misteryj dwóch „włościan wsi Bie-lińca“: Jana Kotuły i Wawrzyńca Ślusarczyka, którzy „chociaż nie zostają w tym to fachu sternickim i rotmańskim, ale że są skłonni do chwały Pana Boga i chcą do tegoż bractwa św. Barbary wstąpić, przetoż są przyjęci za braci stołowych ze wszystkiemi dobrodziejstwami, które oni posiadają“.

Elekcja, dokonana 27 grudnia r. 1852, nie mówi już o cechu rotmańskim, lecz o obywatelach, należących do bractwa św. Barbary, którzy wybierają „w moc najwięcej głosów mających“ pierwszym prowizorem (już nie cechmistrzem!) obywatela P. Jana Michałkiewicza, wtórym Antoniego Wróblewskiego, podskarbin Antoniego Nicałka, a pisarzem tegoż bractwa Marcina Rzepiełę. Przy protokołowaniu misteryj pojawia się jeszcze stara formuła w księdze cechowej, lecz jest już ona pozbawiona dawniejszej treści.

Podobnie przedstawia się elekcja, dokonana 23 lutego r. 1857. Zebrani „obywatele do bractwa św. Barbary należący“ wybrali wtedy pierwszym prowizorem p. Marcina Gradowskiego, drugim p. Jana

Zgórka, podskarbin p. Stanisława Szydłowskiego, a pisarzem w tem bractwie p. Józefa Żołądka. W protokołach powtarza się jeszcze i teraz stara formuła, bo siła tradycji nie dała się tak prędko wykorzenić. To samo powiedzieć trzeba o elekcji z 3 marca r. 1862, która pozostawiła tych samych prowizorów i skarbnika, a zmieniła tylko pisarza, obrawszy nim Franciszka Prącika. Co więcej! Organizacja cechowa tak dalece przestała być żywotną, a zamieniła się na organizację bracką, że tegoż roku zaprotokołowano misterję niewiasty, a to sławetnej pani Barbary Prącikowej, która przecież z zajęciem rotmańskim nie mogła mieć nic wspólnego, a chyba tylko mogła być żoną męża rotmana. Misterje niewiasty spotykamy odąd coraz częściej, jakkolwiek sam wyraz „misterja“ t. j. wyzwolenie na mistrza jest w tym wypadku pustym tylko dźwiękiem i beztreściwym przeżytkiem. Taki stan rzeczy trwa już od tej pory bez przerwy. Opłata bracka jest teraz obliczana w mocenie austriackiej i wynosi 4 reńskie.

Nowy stan rzeczy nie uległ zmianie w czasie elekcji z 18 stycznia 1867, kiedy wybrano na urzędy Imci Panów: Antoniego Brzuszkiewicza, Tomasza Łabęckiego, Antoniego Grzesiaka i Andrzeja Kuryłowicza, ani też podczas elekcji z 21 lutego r. 1879, chociaż w protokole jeszcze raz odżyła nazwa cechmistrzów, którymi zostali ci sami wybrańcy z poprzedniej elekcji z r. 1867. Nazwa ta była już tylko śpiewem łabędzim dawniejszej organizacji zawodowej, zmieniła się nawet formuła protokołów, zachowawszy jedynie tytułową nazwę „misterja“. Jak dalece sama ta nazwa stała się już niezrozumiałą, wynika stąd, że od r. 1910 pojawia się natomiast dziwaczna w tych okolicznościach nazwa „ministerja“.

Przemiana cechu i bractwa na samo tylko bractwo, dokonana już w r. 1852, została wyraźnie zaprotokołowana w księdze cechowej w r. 1899 p. t. „Elekcja urzędników bractwa św. Barbary dnia 5 marca r. 1899 na lat trzy“. Liczba wybranych urzędników rozrosła się niepomierne w porównaniu z okresem organizacji cechowej, a między wybrańcami znalazły się także kobiety jako urzędniczki. Starszym bratem czyli cechmistrzem został wtedy wybrany Michał Wasylkiewicz, podskarbin Jędrzej Gutek, prokuratorem ołtarza Antoni Nagier, pisarzem Jędrzej Wolski, radnymi: Jan Wolanin, Jan Grzesiak, Franciszek Witkiewicz, Wincenty Pityński, wizytatorami chorych: Ignacy Szulc, Karol Kawecki, Tomasz Michałkiewicz i Jakób Bolibrzuch, wizytatorkami: Agnieszka Łabęcka, Marja Dąbrowska, Elżbieta Dąbrowska i Marja Janik, podchorążymi: Tomasz Ząbecki, Marcin Gromada, Benedykt Wolanin, Antoni Nicałek i Jędrzej Prusterniak.

Ostatnia elekcja urzędników bractwa św. Barbary, wpisana do starej księgi cechowej, odbyła się dnia 24 kwietnia r. 1910. Wybrani wtedy zostali: starszym bratem Jan Szelązek, zastępcą Franciszek Górski, prokuratorem ołtarza Jędrzej Pańczyk, pisarzem Jędrzej Sałęga, radnymi: Jan Wójcik, Wojciech Kopyto, Ludwik Wojtyło i Józef Naczański.

Ostatni ślad żywszej pamięci o dawnym cechu rotmańskim znajdujemy w księdze cechowej w zapiskach z r. 1865, kiedy to w setną rocznicę ukonstytuowania cechu na podstawie nadanego mu nowego

prawa posypały się hojne datki na „ustanowione od wieków“ bractwo św. Barbary, a księgę cechową przeniesiono do siedziby bractwa „jako przy uroczystości przeniesienia prawa sternickiego pod adorację św. Barbary, patronki tutejszego miasta“.

Bractwo św. Barbary spełniało z kolei swoje obowiązki do r. 1913, jeżeli bierzemy na uwagę zapiski w starej księdze cechowej. W rzeczywistości objawiała pewną żywotność także w latach późniejszych i dopiero przed kilku laty przestało funkcjonować jako instytucja samorządna, a to w następstwie konkordatu, który podporządkował bractwa proboszczowi parafjalnemu i podciął przez to ich żywotne korzenie. Można też dzisiaj powiedzieć, że i cech rotmański i bractwo św. Barbary w Ulanowie należą już do zmarłej przeszłości. Zwykle koleje ludzkich spraw i ustanowień! Jedynymi pomnikami minionej zapewne bezpowrotnie przeszłości pozostała z pietyzmem dochowana księga cechowa oraz ta żywa jeszcze tradycja, która natchnęła mnie jako rodaka ulanowskiego, ażeby pamięć o tem, co było, przekazać następnym pokoleniom.

Nakoniec, niejako w uzupełnieniu dziejów cechu rotmańskiego i związanego z nim od początku bractwa św. Barbary, podaję w alfabetycznym porządku nazwiska wszystkich tych osób, jakie zapisano w księdze cechowej jako uczestniczące w elekcjach i misterjach. Jakaś setka tych nazwisk przechowała się jeszcze do dzisiaj w Ulanowie w potomkach ówczesnych rodzin. Jest jednak dzisiaj w Ulanowie sporo innych jeszcze nazwisk, których niema w tej księdze. Są to już nazwiska niedawnych stosunkowo przybyszów, którzy napełniają nowym gwarem stare miasteczko, zmienione i pod tym względem na niekorzyść, o ile chodzi o zwyczaje i obyczaje jego nowych mieszkańców.

Oto katalog dawnego patrycjatu ulanowskiego, zmniejszonego dzisiaj z zapisanych 147 rodzin o 46 nazwisk, których właściciele albo wymarli całkowicie albo przenieśli się gdzie indziej, niekiedy do sąsiednich miejscowości:

Antosiewicz.

Barański, Bąk, Bernat, Biegaj, Bielecki, Bis, Blandesiewicz, Bolibrzuch, Brzuch, Bryła.

Cetnarowicz, Chmielowski, Cichowski, Cieplichowicz. Czajka, Czarnota, Czernecki, Czerniakiewicz.

Dąbrowski, Dobrowolski, Doliński, Dołowy.

Gawłowski, Gil, Góreczny, Górski, Gradowski, Gromada, Grudziński, Grzesiak, Gutek, Gzik.

Janik, Jarosz, Jarzynka, Jasnos, Jaworczak, Jedliński, Juško.

Kara, Kawecki, Konopka, Kopyciński, Kopyto, Kościołek, Kotuła, Kozieja, Kruczkowski, Królikowski, Krupiński, Kulesza, Kułacz, Kulpiński, Kumik, Kurpiński, Kuryłowicz, Kuźniarski, Kwolkiewicz.

Lach, Lisowski, Litwin.

Łabęcki.

Machaj, Malinowski, Małaszowski, Małecki, Małek, Mędrak, Michałkiewicz, Mroczek, Mścisz.

Nachajski, Nagier, Nicałek, Niedziałek, Niemkiewicz, Nowoświat. Olechowski, Orczykowski, Owczarczyk.

Pańczyk, Paterkowski, Pawłowicz, Pędrak, Piłacik, Piotrowski, Pityński, Pokrywka, Porębski, Prącik, Prusterniak, Przedpelski, Przemilski, Przysucha, Ptasiński, Pucko, Pulikowski, Puskarczyk.

Rup, Rzepiela.

Sałęga, Sibitka, Sieczka, Skoczylas, Smoliński, Smoła, Smorągowicz, Sokalski, Sokołowski, Stanowski, Sudyło, Szafranski, Szajwaj, Szczuciński, Szelażek, Szewczyk, Szkotnicki, Szulc, Szumilas, Szydłowski, Śmielowski, Śpiewak.

Tokarski.

Uliński, Umiński.

Warzycki, Wasil, Wasilkiewicz, Wasilowski, Witek, Witkiewicz, Wojtyło, Wolanin, Wolski, Wójcik, Wróbel.

Zaborski, Zarebski, Ząbecki, Zdanowski, Zgórek, Ziarno, Ziemski, Zięba.

Żołądek.

## R É S U M É.

En considérant les livres de comptes et les documents du corps de métier des lamaneurs et des pilotes à Ulanów (Petite Pologne), l'auteur fait connaître l'histoire et la raison d'être du corps en question.

Cette corporation avait pour but l'émancipation des apprentis du métier de lamaneur, c'est à dire pilote de radeaux et autres flottages qui, par le San, le Wieprz, de Bug et la Vistule, étaient dirigés vers Gdańsk (Danzig).

Le corps de métier des lamaneurs formait aussi une confrérie de piété et était en même temps une sorte de club. Vers l'an 1851 la corporation en question s'est transformée complètement en une confrérie de piété.

JULJUSZ ZBOROWSKI

## O ZAPOMNIANEJ TWÓRCZOŚCI ŻEGOTY PAULEGO

(PRODUCTION LITTÉRAIRE OUBLIÉE DE ŻEGOTA PAULI)

Pracując nad zebraniem materiałów do tatrzańskiej bibliografii ze starych czasopism, znalazłem kilka pozycji, odnoszących się do literackiej i naukowej działalności Żegoty Paulego. Nie mogłem dotąd stwierdzić, czy jest już wiadome, że Pauli, podpisując się „Ignaz Pauli“, zamieszczał etnograficzne rozprawy i tłumaczenia w języku niemieckim w czasopiśmie „Mnemosyne“. Wychodziło ono we Lwowie w pierwszej połowie XIX wieku dla użytku niemieckich przybyszów, których obficie nadsyłał rząd austriacki do b. Galicji na posady urzędnicze, profesorskie, do starostw, leśnictw, uniwersytetu, szkół i t. d.<sup>1)</sup>

<sup>1)</sup> O współpracownictwie Paulego w czasopiśmie „Mnemosyne“ wspominał Jan Karłowicz („Wisła“ 1888, II, 655) jednakże wzmiankuje on jedynie o poezjach Paulego, nie o etnograficznych przyczynkach.